

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/cenzura/104343,Najwazniejszy-spektakl-teatralny-w-polskiej-historii-Dziady-w-inscenizacji-Kazim.html>



Premiera 25 XI 1967 r. w Teatrze Narodowym. W środku, od przodu, Gustaw Holoubek w roli Konrada (fot. Franciszek Myszkowski, Archiwum Artystyczne Teatru Narodowego w Warszawie)

ARTYKUŁ

## Najważniejszy spektakl teatralny w polskiej historii. „Dziady” w inscenizacji Kazimierza Dejmka

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: IRENA SIWIŃSKA 24.11.2023

„Dziady” pozostają jednym z najbardziej rozpoznawalnych utworów Adama

Mickiewicza i należą do fundamentów polskiej kultury. Najdonioślejszą rolę na dziejowej scenie ta sztuka odegrała jednak na przełomie lat 1967-1968, gdy ich wystawienie, a następnie zdjęcie z afisza stało się katalizatorem konfliktu między społeczeństwem a władzą.

Bodaj najbardziej brzemienne w skutki premiera polskiej sztuki teatralnej w XX wieku odbyła się 25 listopada 1967 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie. Ponieważ inscenizacja ta nasuwała publiczności nieodparte skojarzenia z powojennym komunistycznym zniewoleniem, po 11 spektaklach zakazano jej prezentowania. Protesty studenckie, które wywołała ta decyzja, stały się początkiem tzw. wydarzeń marcowych 1968 r.

Kierownictwo partii już wcześniej bardzo ostro zareagowało na inscenizację Dejmka. Po czterech pierwszych przedstawieniach reżyser został wezwany na rozmowę do KC PZPR.

W Archiwum IPN znajduje się interesująca dokumentacja sprawy obiektywnej dot. wystawienia „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka w warszawskim Teatrze Narodowym 30 stycznia 1968 r. Było to ostatnie, pamiętne przedstawienie przed zdjęciem sztuki z afisza na polecenie najwyższych władz.

Geneza tego wydarzenia, jego okoliczności, przebieg spektaklu oraz liczne reperkusje (m.in. demonstracje studentów, reakcje środowiska literackiego, oddźwięk w korespondencji prywatnej i w Radiu Wolna Europa) były bacznie obserwowane i odnotowywane przez funkcjonariuszy MSW.



**Premiera 25 XI 1967 r. w Teatrze Narodowym. W środku, od przodu, Gustaw Holoubek w roli Konrada (fot. Franciszek Myszkowski, Archiwum Artystyczne Teatru Narodowego w Warszawie)**

## **Niechciany sukces**

W roli Gustawa-Konrada wystąpił Gustaw Holoubek. Jego kreacja, niezwykle wysoko oceniana pod względem artystycznym (przede wszystkim scena Wielkiej Improwizacji), wywołała bardzo żywe reakcje publiczności. W notatce funkcjonariusza SB nt. „zakłóceń porządku publicznego” w związku z ostatnim wystawieniem „Dziadów” 30 stycznia 1968 r. znajduje się komentarz, iż:

„szczególnie młodzież w sposób entuzjastyczny oklaskiwała wszystkie akcenty antyrosyjskie występujące w sztuce”.

Kierownictwo partii już wcześniej bardzo ostro zareagowało na inscenizację Dejmka. Po czterech pierwszych przedstawieniach reżyser został wezwany na rozmowę do KC PZPR. Poinformowano go, że sztuka może być wystawiana tylko raz w tygodniu oraz że dla szkół wolno sprzedawać maksymalnie 100 biletów po normalnej cenie (zamiast ulgowych). Ponadto zobowiązano Dejmka do notowania każdorazowo w metryce przedstawienia reakcji publiczności.

W jednej z takich metryk, po spektaklu 1 grudnia 1967 r., znalazły się m.in. następujące uwagi:

„Mocne brawa po słowach Konrada: »Żeś ty nie ojcem świata, ale... [carem]« [ostatnie słowo dopowiada Diabeł – przyp. I.S.]. Bardzo długie brawa po zakończeniu I i II aktu, a na końcu przedstawienia kurtyna szła w górę 11 razy”.

## Ostatni spektakl

W końcu 16 stycznia 1968 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki powiadomiło dyrekcję Teatru Narodowego, że z dniem 1 lutego przedstawienie „Dziadów” będzie zawieszono. Na wieść o tym na wspomnianym ostatnim spektaklu 30 stycznia zjawili się tłumy. Na 900 miejsc sprzedano bilety, ponadto wpuszczono 115 osób na tzw. wejściówki, ale wielu chętnych nie dostało się na przedstawienie z powodu braku miejsc. Kilkaset osób wdarło się do teatru, interweniowała milicja.

Żywiotowo reagująca publiczność jeszcze po opuszczeniu kurtyny wznosiła okrzyki:

„Gdzie są ci cenzorzy?”.

Po zakończeniu spektaklu grupa młodzieży – według akt SB ok. 200 osób – udała się z protestem przeciwko zniesieniu sztuki pod siedzibę dyrekcji Teatru Narodowego przy ul. Wierzbowej, a następnie już mniejsza grupa – ok. 100 osób – pod pomnik Mickiewicza. Pokojową demonstrację rozpędziła milicja, zatrzymano ok. 35 uczestników. Większość zwolniono, w areszcie pozostawiono 9 osób, które z powodu szczególnej aktywności w „zakłócaniu porządku publicznego” skazano w kolejnych dniach na karę grzywny.

Wiadomości o zdarzeniach w Warszawie szybko przedostały się na Zachód, m.in. dzięki rozgłośni Radia Wolna Europa.

Więcej szczegółów na temat tych wydarzeń znaleźć można m.in. we fragmencie notatki płk. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW (zajmującego się tzw. działalnością antypaństwową w kraju). Pod siedzibą dyrekcji teatru manifestanci skandowali m.in. hasło: „Chcemy wolności bez cenzury”, po czym udali się pod pomnik Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu, niosąc transparenty z napisami: „Chcemy prawdy Mickiewicza” oraz „Żądamy dalszych przedstawień”. Załącznik do notatki zawierał natomiast listę scen oklaskiwanych przez publiczność, z wyszczególnieniem konkretnych kwestii, które wywołały aplauz.



---

**Wiec na Uniwersytecie  
Warszawskim 8 III 1968 r. - tłum  
studentów zebranych przed  
budynkiem Biblioteki  
Uniwersyteckiej, po lewej  
budynek Wydziału Prawa. Zdjęcie  
operacyjne funkcjonariuszy MSW  
(fot. z zasobu IPN)**

Wiadomości o zdarzeniach w Warszawie szybko przedostały się na Zachód, m.in. dzięki rozgłośni Radia Wolna Europa. Serwis Nasłuchu Polskiego Radia zanotował fragment wieczornej audycji RWE z 1 lutego 1968 r. Padło w niej m.in. retoryczne pytanie dotyczące interwencji milicji podczas protestów po ostatnim wystawieniu sztuki:

„Czy autorom tych interwencji nie przyszło do głowy, że stają po stronie Nowosilcowa, że stają się jego kontynuacją?”.

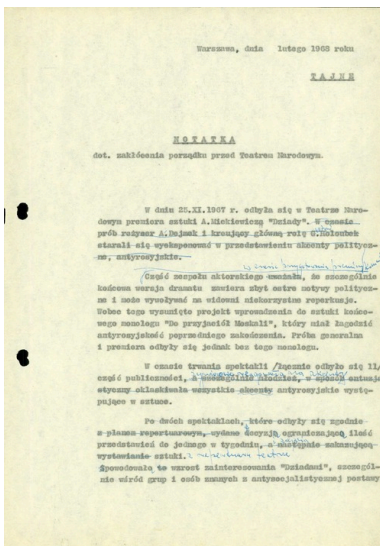
## **Preludium do Marca**

1 lutego 1968 r. grupa studentów rozpoczęła zbieranie podpisów pod petycją do Sejmu PRL wyrażającą sprzeciw wobec zakazu wystawiania „Dziadów” w Teatrze Narodowym. Decyzja władz wywołała oburzenie także w innych kręgach intelektualnych, m.in. w Związku Literatów Polskich. Oni także publicznie zaprotestowali przeciwko przejawom polityki kulturalnej prowadzonej przez Władysława Gomułkę.

Fala studenckich protestów ogarnęła nie tylko Warszawę, ale i inne ośrodki akademickie w Polsce.

Po tym, jak 4 marca 1968 r. za udział w demonstracji 30 stycznia i przekazywanie informacji zagranicznym dziennikarzom Adam Michnik i Henryk Szlajfer zostali skreśleni z listy studentów Uniwersytetu Warszawskiego, 8 marca na dziedzińcu uczelni odbył się protestacyjny wiec, brutalnie spacyfikowany przez ZOMO. Wiec ten powszechnie uważany jest za początek wielkiego kryzysu społeczno-politycznego określanego mianem Marca '68.

Fala studenckich protestów ogarnęła nie tylko Warszawę, ale i inne ośrodki akademickie w Polsce. Wśród rodzącej się opozycji antykomunistycznej rozpoczęły się masowe aresztowania, a na skutek rozgrywek wewnątrzpartyjnych odsunięto od władzy ówczesnego pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. Z powodu rozpętanej wówczas nagonki antysemickiej z kraju wyemigrowało kilkanaście tysięcy osób pochodzenia żydowskiego.



**Fragment notatki p. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW (zajmującego się tzw.**

działalnością antypaństwową w kraju), na temat „Dziadów” w reżyserii Dejmka w Teatrze Narodowym (z zasobu IPN)

Zakończony

Brzecz w dniu 20 stycznia 1960 r. w czasie przedstawienia „DZIADÓW” przy otwartej kurtynie:

1. W „Wielkiej Improwizacji” po słowach: „Czyż będziecie wiedzieć świąta, gdy On go pochłonie - Jedną obliży”,  
2. W Wilczym K., Piotra Bopodredzie po słowach: „Słona, słona, słona” /przed pięcią Wielkonożką/  
3. W Salonie Wrasnowicki; po słowach:  
a/ „A była to potraha w Wrasnowie cucha”,  
b/ „I żęgi na moje widzi, na słobkcie esze, kidev mni skrywa”,  
c/ „A w spłizem, że w Litwie to wrażyta Moskale”  
d/ po wypowiedzeniu „Adele”  
e/ „Kama to o tym pisał nie chwała, pamięć?”  
f/ „Pamięć tylko, że nie jest polski, narodowy”  
g/ „Kas murd sech skropnych, gwałtownych nie lada”  
h/ „Widz to jacy stoją na murdu czoła”  
i/ „Kas, gdzie Polaka, chowa nie samy w Wrasnowie”  
j/ „Władcy na tę skropę i skropę do głębi”  
k/ w kwestii Samtera: „Wymamnia dozwolna, skurgi i Jankowca”  
l/ „Widli kto władzę wstąpi, nie sio, że jej słucha” /na. Piotr/  
4. W Balu:  
a/ w kwestii Bestubem: „Oni wymamają przycyony, by undweryżty wiaid”  
b/ „Kas z imowoy w Polnie murykajj amych Jankowce stob”  
c/ „Wchle wryżkie wiaid, kurdas niebezpieczna”  
d/ „Wilkowka - ale dności - a widnia okiera”  
e/ w kwestii Samtera: „Widkiem ni wygłodał jak syn Jankowca”  
f/ w kwestii Sularana: „Wryżany, trawci kur już pija”.

Fragment notatki płk. Henryka Piętka, dyrektora Departamentu III MSW (zajmującego się tzw. działalnością antypaństwową w kraju), na temat „Dziadów” w reżyserii Dejmka w Teatrze Narodowym (z zasobu IPN)

Sowis Wszelam Polakiego Rada s dn. 1.2.68r. - WURGPA 303  
Pakowka. WBurpa goda.20.10 po pol.

Wolność sztuki, wolność teatru - widniały słowa na scenie wspaniale młodzieży.

I chociaż tam, gdzie wyszły, naraz ku pamięci autora „Dziadów”, wtedy trwałego protestu przeciw niemu, naraz ku pamięci Mikołajowa na Krakowia Przedmieście. I niedługo potem interwencje milicji, gdy słowo „wolność” zaczęło być głośno obciążone się po frontowych kamionie karawanskich, prawników okna i słuch. Arystokratyczne kilkadziesiąt osób. Mada być stali proces. Proces taki, jak teni a coli Komrade, a podkładałi policyjnych donosów, w których bądno niesłownie się postarować, że krzyżowali słowo „wolność”.

I nie wiem, czy ktoś przy głośnych uwagach, po stronie obronnej ambasady, czy władz kandydujących interwencją milicji powołał przez chwałę, w jaką parodoksalną sytuację zapędzili się potrzytomań oklaskami? Nie wiem czy ktoś powołał, że tylko niesłownie sion nowoileonickich nie otrzeźnia sioy mowa sion, nie dodaje utrwałej historycznym sionem i sionem. Proceś Mikołajowa był także w przyjeździe a Pasa kina i piasz słowem „Do przyjeździł Moskale”.

Oszy autorom tych interwencji nie przyszło do głowy, że stoją po stronie Roszcillowa, że stoją się jego kontynuacją?

Wrazem z epilog „Dziadów” jest zdumiewający, paradowalny i polityczny. Ze jądym zamachem obywateli wzięty data faktyczne leguły, umiarkowane przez samych autorów, którzy wbiłali je uparcie w ludzkie głowy od 23 lat jedni - że Rosje obecna, socjalistyczna, nie ma nic wspólnego z tematy, emulka Rosję a ososze Mikołaja I; drugo - że dzisiejsze sionem Rosji reprezentują znakome świątkiś pobolnia osieroznych a wolność.

Wprawdzie, pokazali samych siebie w roli kontynuatorów władz soborowych.

---

**Serwis nasłuchu Polskiego Radia  
- zapis fragmentu wieczornej  
audycji Radia Wolna Europa z 1 I  
1968 r. Komentarz zawiera m.in.  
retoryczne pytanie dotyczące  
interwencji milicji podczas  
protestów po ostatnim  
wystawieniu sztuki: „Czy autorom  
tych interwencji nie przyszło do  
głowy, że stają po stronie  
Nowosilcowa, że stają się jego  
kontynuacją?” (z zasobu IPN)**

Więcej interesujących materiałów na profilu **Archiwum IPN**

**COFNIJ SIĘ**